UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Czasopismo:

Wiadomości Samorządowe: dwutygodnik. Organ samorządów powiatowych i ziemskich Ziem Zachodnich / redaktor Władysław Dalbor. Poznań, Komunalny Związek Kredytowy Rok 4 1930 numer 1 (1 stycznia1930), strony 1-20

Czasopismo zdigitalizowane i udostępnione cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

Minister Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Rok III Poznań, dnia 1 stycznia 1930 Nr. 1

Wiadomości Samorządowe

Dwutygodnik

Organ samorządów powiatowych i miejskich Ziem Zachodnich

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . . 3 zł
Półrocznie . . . . . 6 „
Rocznie . . . . . 12 „

Wydawca: Komunalny Związek Kredytowy
Redakcja i Administracja:
Poznań, ul. 27 Grudnia 8 — Telefon 51-74
P. K. O. 200 550
Redaktor odpowiedzialny: Dr. WŁADYSŁAW DALBOR

Ogłoszenia:
Od każdej 1/8 części strony 15 zł. Przy powtarzających się ogłoszeniach opust od 10 procent do 30 procent. Dla samorządów 30 procent mniej.

Z Nowym Rokiem.

Wydawnictwo nasze, rozpoczęte 1 sierpnia 1927 r., wstąpiło z Nowym Rokiem w 4-ty rok kalendarzowy.

Przystępując do rachunku sumienia za rok 1929, uważamy za rzecz pierwszą stwierdzić, że zachowując nadal w zupełności nasze pierwotne założenie co do celu i charakteru pisma: służenie samorządom Ziem Zachodnich praktyczną radą w ich pracy i celowe informowanie ich o zagadnieniach bieżących, zyskaliśmy widocznie zaufanie dla wydawnictwa, skoro pismo stale coraz więcej się rozpowszechnia, zyskując coraz więcej dobrowolnych prenumeratorów.

Dowodzą tego następujące cyfry:

Obok 214 bezpłatnych obowiązkowych egzemplarzy miast i powiatów i 149 egzempl. dla władz nadzorczych, organizacji samorządu terytorjalnego i gospodarczego oraz redakcyj pism zawodowych i codziennych, wysyłaliśmy płatnych egzemplarzy:

z końcem roku 1927 — 233, a z końcem roku 1928 — 437. Natomiast z końcem roku 1929 wysyłaliśmy ich już 649.

Zauważyć należy, że Pomorze nadal stosunkowo daleko więcej okazuje zainteresowania, niż Wielkopolska, gdyż mając przeszło 4 razy mniej miast i 2 razy mniej powiatów, prenumeruje prawie równą liczbę egzemplarzy.

Objawem dalszego rozwoju pisma, które idzie równolegle do działalności Biura Samorządowego, jest nadzwyczajne wzmożenie się działu orzeczeń i porad prawnych. Gdy liczba pisemnych porad prawnych, udzielonych przez Biuro Samorządowe w roku 1928, wynosiła 207, to w roku 1929 aż *581*, czyli prawie 3 razy więcej. Liczbę tych orzeczeń prawnych powiększają wyjaśnienia, drukowane w rozmaitych rubrykach „Wiadomości Samorządowych" bez specjalnych ze strony samorządów zapytań, w liczbie 82. Z tych wszystkich wyjaśnień wydrukowano w „Wiad. Sam." w rubryce „Orzeczenia i wyjaśnienia prawne" — 149, w osobnych dłuższych artykułach 16, a w rubryce „Z zagadnień na dobie" 16, razem 181. Oprócz tego starano się podać do wiadomości komun wszelkie wyroki Najw. Tryb. Adm. z ostatniego czasu, które je interesują; wydrukowano ich 66, podając przeważnie tylko zasadę wyroku, a tylko ważniejsze z dosłownem, pełnem uzasadnieniem lub skróconem; podobnie zamieszczono 7 wyroków Wojew. Sądu Admin. w Poznaniu oraz 8 wyroków Sądu Najwyższego.

Jak dotychczas, poświęcaliśmy i w r. 1929 szczególną uwagę sprawom ustroju i źródeł dochodowych samorządu terytorjalnego oraz wszelkim ważniejszym zagadnieniom, szczególnie palącym, jak budownictwo mieszkalne i zaopatrzenie emerytalne pracowników samorządowych, wreszcie umieściliśmy szereg większych artykułów o wykładni nowego prawa przemysłowego oraz szereg referatów, wygłoszonych

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na źródło.

na zjazdach samorządowych w Poznaniu, a obejmujących całokształt pewnych zagadnień.

Przez rubrykę „Komunikaty" utrzymywaliśmy, jak dotychczas, stałą styczność z samorządami, informując je o stanie spraw bieżących, naszych wydawnictwach i memorjałach, zjazdach samorządowych, kursach specjalnych i rozmaitych zabiegach Biura Samorządowego.

W nowo utworzonej rubryce „Z zagadnień na dobie" poruszyliśmy cały szereg spraw aktualnych, czy to wyjaśniając stan prawny na skutek nowych ustaw, czy to informując o stanie projektów ustawowych.

Pozatem w stałej rubryce „Nowe ustawy i rozporządzenia" streściliśmy i wyjaśniliśmy w rozmiarach odpowiednich do ważności oraz objętości pisma wszelkie nowe ustawy i rozporządzenia, tego roku znacznie mniej liczne, niż lat ubiegłych, wskutek zastoju ustawodawstwa.

Wreszcie w rubryce „Ze spraw bieżących" donosiliśmy wyczerpująco o wszelkich zjazdach i zebraniach organizacyj samorządowych, wydawnictwach i innych sprawach interesujących dla życia komunalnego.

Ogółem rocznik 1929 zawiera:

52 większych artykułów osobnych,
64 komunikatów,
45 artykułów i notatek w rubr. „Z zagadnień na dobie",
112 streszczeń i informacyj w rubr. „Nowe ustawy i rozp.",
149 „Orzeczeń i wyjaśnień prawnych",
105 sprawozdań i notatek w rubr. „Ze spraw bieżących",

— razem 527 wiadomości — pozatem tylko 62 ogłoszeń, głównie konkursów na posady samorządowe.

Objętość rocznika wynosi 380 stron w 19 numerach (5 podwójnych), czyli przeciętnie równo 20 stron na jeden numer.

Skorowidz do „Wiad. Sam." za rok 1929 wyjdzie przy następnym numerze. Skorowidz ten, jak poprzedni, będzie tak ułożony według działów administracji, aby każdy mógł łatwo odnaleźć poszukiwany artykuł, przedewszystkiem orzeczenia prawne, które stanowią z okresu 2½ lat już poważny zbiór informacyjny.

Działalności ogólnej Biura Samorządowego w r. 1929 oraz czekającym nas zagadnieniom w r. 1930 poświęcimy osobny artykuł.

Jakie plany i pragnienia ma nasze wydawnictwo na przyszłość?

Utrzymać tensam charakter pisma, starając się według sił i możności podawać samorządom wszystkie wyjaśnienia i wiadomości, jakich im potrzeba.

W szczególności potrafić utrzymać się na wysokości zadania wobec najbliższych rozstrzygnięć ustroju i podstaw finansowych samorządu powszechnego i uczynić nasz głos poważnym wobec czynników miarodajnych w tych sprawach.

Móc współpracować jak dotychczas w interesie samorządu jaknajharmonijniej z władzami państwowemi, wojewódzkiemi i centralnemi, którym wdzięczni jesteśmy za dotychczasowe uznanie i poparcie w naszej pracy.

Doczekać się tego, aby pismo nasze było dostępne *każdemu urzędnikowi samorządowemu* Ziem Zachodnich i aby *nie było ani jednego członka magistratu czy wydziału powiatowego,* któryby nie otrzymywał naszego pisma, *a jaknajwięcej członków rad miejskich i sejmików powiatowych,* którzy to pismo przeglądają. Uważamy za rzecz konieczną dla rozbudzenia uświadomienia samorządowego w społeczeństwie oraz należytej orjentacji wybranych przezeń członków samorządowych organów zarządzających, czytanie przynajmniej jednego pisma samorządowego; ponieważ zaś nasze pismo jest poświęcone przedewszystkiem naszym stosunkom i ustrojom, a redagowane w kierunku praktycznym i przystępnym, powinno być, jak i jest w rzeczywistości, tem pierwszem, jakie się czytać powinno w naszych komunach.

Po nowych wyborach do rad miejskich i sejmików powiatowych, kiedy zawiał nowy duch w tych organach z wstąpieniem do nich nowych członków, gdy powstają organizacje specjalne radnych i członków sejmików, pragnęlibyśmy, aby zrozumiano powszechnie, że do dobrego rządzenia potrzeba jaknajwięcej wiadomości.

Dalej pragnęlibyśmy:

Pozyskać jaknajwięcej zaufania u samorządowców, aby uzyskać ich współpracę w piśmie, której dotychczas jest za mało.

Rozbudzić jaknajwięcej myśl samorządową u ogółu społeczeństwa w czasie, w którym samorząd stoi na przełomie i kiedy rozstrzygają się jego losy.

Bo samorząd, to probierz tężyzny społeczeństwa. Żadne ustawy najmądrzejsze, ani najlepszy rząd u góry nie wystarczy jeszcze, jeśli społeczeństwo samo przez swych wybrańców nie będzie się rządzić mądrze, uczciwie i oszczędnie, jeśli nie potrafi stworzyć swoją kompetencją, inicjatywą i sprawnością tego, co ustawy mu powierzają.

Siła Państwa i Narodu idzie zawsze od zdrowych podstaw u dołu!

Redakcja.

BIBLJOTEKA W POZNANIU

Komunikaty Biura Samorządowego.

(Na tę rubrykę zwracamy szczególną uwagę)

Ogłaszanie konkursów w „Wiadomościach Samorządowych".

Wiele samorządów miejskich i powiatowych, jak zauważyliśmy, ogłasza konkursy na posady samorządowe w prasie codziennej, natomiast nie nadsyła tych ogłoszeń do „Wiadomości Samorządowych", własnego organu komunalnego, który do tego specjalnie się nadaje.

„Wiadomości Samorządowe" rozchodzą się obecnie w przeszło 1000 egzemplarzach do magistratów, wydziałów powiatowych, członków tych organów oraz członków sejmików powiatowych i rad miejskich, jak też urzędników samorządowych i wszyscy urzędnicy samorządowi je czytają. Czyż zatem nie więcej znaczenia ma ogłoszenie konkursu na wolną posadę samorządową w „Wiadomościach Samorządowych" i to na ostatniej widocznej stronie, niż w najpoczytniejszym dzienniku codziennym między wielu innemi ogłoszeniami, gdzie urzędnik rzadko zagląda.

Zupełnie niezależnie zatem od poczucia solidarności związkowej, polegającej na popieraniu własnych organów i urządzeń, przez co także wzbudza się większe zainteresowaniu czytelników pisma — sam interes w rozpowszechnieniu konkursu w kołach wszystkich możliwych kandydatów, nakazywałby umieszczać takie konkursy przedewszystkiem w „Wiadomościach Samorządowych".

„Wiadomości Samorządowe" wychodzą co 2 tygodnie, a zatem w odstępach dostatecznych dla konkursów. Gdyby ogłoszenie w najbliższym numerze ze względu na termin konkursu było spóźnione, sami na to uważamy, nie umieszczamy go i kosztów nie ma.

A zatem prosimy P. P. Starostów, Prezydentów i Burmistrzów Miast o zarządzenie, aby przy konkursach uwzględniano przedewszystkiem „Wiadomości Samorządowe", czego domaga się interes tak komuny, która pracownika poszukuje, jak ogólny interes urzędników samorządowych.

Mamy nadzieję, że w przyszłości jak najmniej będziemy otrzymywać pod tym względem zapytań i słuchać wyrażanego zdziwienia ze strony urzędników samorządowych, dlaczego posady samorządowe nie są ogłaszane w piśmie czytanem przez wszystkich urzędników samorządowych.

Regulamin dla powiatowych komisyj opieki społecznej

w opracowaniu Biura Samorządowego wyszedł z druku i został rozesłany powiatom, które go zamówiły.

Stron 16. Cena 1 zł (wyższa ze względu na mały nakład).

Dalsze zamówienia przyjmuje się aż do wyczerpania reszty małego nakładu.

Skorowidz do „Wiadomości Samorządowych".

wyjdzie przy następnym numerze „Wiadomości Samorządowych".

Bardzo ważne!
Regulaminy targowe.

Opracowane swego czasu przez Biuro Samorządowe wzorowe regulaminy o porządku na targach gminnych (zwykłych, tygodniowych oraz wielkich, t. j. jarmarkach), muszą doznać szeregu zmian, zaleconych przez Pana Wojewodę Poznańskiego w porozumieniu z Panem Wojewodą Pomorskim oraz Izbami Przemysłowo-Handlowemi.

Projekty tych zmian zakomunikowano Biuru Samorządowemu z wnioskiem o ułożenie całego materjału i udzielenie gminom szczegółowych wskazówek co do potrzebnych poprawek w regulaminach przed wysłaniem ich do zatwierdzenia.

Ze względu na to, że wiele miast i gmin wiejskich uchwaliło już i przesłało regulaminy w pierwotnem brzmieniu władzom do zatwierdzenia — Biuro Samorządowe zwróciło się do Panów Wojewodów z wnioskiem, aby regulaminy przesłane do zatwierdzenia czy to do pp. Wojewodów czy też pp. Starostów zostały im zwrócone celem dokonania poprawek uzgodnionych z władzami wojewódzkiemi. Równocześnie Biuro Samorządowe zaproponowało ze swej strony kilka uzupełnień tych regulaminów niektóremi nowemi przepisami, które mają związek z ruchem targowym, a wyszły po ułożeniu regulaminów.

Po otrzymaniu ostatecznej odpowiedzi od władz wojewódzkich, co nastąpi nie wcześniej, jak za jaki miesiąc, przystąpimy do opracowania ostatecznych poprawek i wtedy dopiero będziemy mogli zdecydować, czy drukować nowy nakład z poprawkami, o ileby ich było zbyt wiele, czy też tylko podać poprawki te w „Wiad. Samorz.", aby gminy same w danych regulaminach je uskuteczniły.

Zauważa się, że wnioski Izb Przemysłowo-Handlowych są już rozpatrywane zasadniczo w Urzędach Wojewódzkich, nie zaleca się zatem, aby pp. Starostowie aż do czasu tego uzgodnienia zwracali się osobno do tych izb z poszczególnemi regulaminami targów małych, przedłożonemi im do zatwierdzenia.

Miejscowe rozporządzenia policyjno-budowlane.

Wzór powyższych rozporządzeń jest — jak to donosiliśmy w komunikacie w „Wiadomościach Samorządowych" Nr. 19 str. 299, w opracowaniu Biura Samorządowego. Opracowanie jest gotowe, ale będzie ono jeszcze przedmiotem obrad i konferencyj oraz musi być uzgodnione z władzami nadzorczemi. Aż do czasu ukończenia tych prac i wejścia w życie nowych przepisów obowiązują dotychczasowe regencyjne instrukcje budowlane, o ile ich postanowienia nie są sprzeczne z przepisami nowego prawa budowlanego.

Wypłata udziału samorządów w podatku dochodowym z r. 1925

P. Minister Skarbu zapowiedział wniesienie ustawy o kredyt dodatkowy dla wypłacenia samorządom udziału w państw. podatku dochodowym z roku 1925, który im się należy w myśl wyroku Najw. Tryb. Adm. z 28. 6. 1928 L. rej. 1916/26, (Patrz „Wiadomości Samorządowe" z r. 1929 Nr. 7 „Komunikaty").

Istnieje zatem nadzieja, że w przeciągu najbliższych miesięcy samorządy powiatowe i miejskie otrzymają sumy należne im z tego tytułu.

Kalendarz Samorządowy na rok 1930

wyszedł z druku nakładem Spółki Wydawniczej „Samorząd", Warszawa ul. Święto-Krzyska Nr. 13. Stron 422. Cena 7 zł.

Kalendarz ten z roku na rok udoskonala się i staje się *niezbędnym podręcznikiem informacyjnym dla urzędów samorządowych.*

W szczególności poza kalendarzem właściwym i zwykłemi dodatkami do niego (miary i wagi, taaryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, kalendarz myśliwski) podręcznik zawiera:

Taryfę podatków i opłat stemplowych.

Władze centralne.

Najważniejsze wiadomości statystyczne o Polsce, b. obszerne, ze szczegółowym wykazem powiatów i miast.

Zrzeszenia samorządów i kas oszczędności w całej Polsce, oraz związki pracowników samorządowych i spis prasy samorządowej.

Instytucje kredytowe samorządowe i państwowe, zakłady ubezpieczeń społecznych oraz szkoły zawodowe.

dalej:

Kalendarz ważniejszych czynności gmin wiejskich i miejskich.

Wykaz ustawodawstwa samorządowego według byłych zaborów.

Poradnik samorządowy. Ze względu na ten bogaty dział informacyjny *zalecamy samorządom zaopatrzenie się w „Kalendarz Samorządowy"*, ponieważ w nim znajdzie się prędko to, co nieraz połączone jest z długiem poszukiwaniem w rozmaitych dziennikach i podręcznikach albo wogóle nigdzie się nie znajdzie.

Na przyszłość pozwalamy sobie jednak ze względów praktycznych co do układu, objętości i formatu kalendarza poczynić pewne zasadnicze uwagi, które podajemy niżej w rubryce „Wydawnictwa".

Leon Barciszewski
Prezydent miasta Gniezna.
Przewodniczący Komisji Kamieniołomowej.

O kamieniołomy samorządowe.

Zarząd Związku Miast Polskich stwierdza w jednym z okólników swoich, że jedna z gałęzi przemysłu polskiego — przemysł kamieniarski, należy do najbardziej zaniedbanych i niedocenionych w Polsce, a z drugiej strony budowa i uporządkowanie naszych dróg bitych, ulic miast i osiedli oraz torów kolejowych jest wprost niemożliwe z powodu niedostatecznej ilości i strony nieodpowied. jakości materjału kamieniarskiego. A przecież wiadomo, że warunkiem dobrobytu kraju, warunkiem rozwoju przemysłu i handlu to szybka i sprawna komunikacja tak osobowa jak i towarowa, to dobra droga bita, dobra kolej, dobra porządna ulica miasta i wsi.

We wspomnianym okólniku swoim stwierdza Zarząd Związku Miast Polskich, że zapotrzebowanie dróg bitych w Polsce wymaga produkcji około 2.000.000 ton tłucznia rocznie, podaż zaś przedsiębiorstw polskich nie przekra-

cza 400.000 ton rocznie. Zapotrzebowanie gmin miejskich określa się na około 300.000 ton kostki, cała zaś produkcja krajowa wynosi zalewie 35.000 ton rocznie.

Zrozumiały to już dawno samorządy wielkopolskie. Sejmik Wojewódzki Poznański oraz Poznańskie Starostwo Krajowe zajmowały się nieraz teoretycznie tem zagadnieniem, uprzytamniając sobie najzupełniej jego olbrzymią doniosłość.

Sprawą tą zainteresował się również bardzo żywo Wydział Komunalnego Związku i Banku Kredytowego w Poznaniu. Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu trzyma do pewnego stopnia bowiem rękę na pulsie tego zagadnienia, przekazując rokrocznie na zlecenie samorządów Ziem Zachodnich poważne sumy zagranicę za importowany materjał kamieniarski. Boć inaczej być nie może. Nie czynimy oczywiście wszystkiego tego, czego w dziedzinie naszych dróg bitych domaga się od nas życie gospodarcze, lecz robić musimy jednak tyle, ile jest największą koniecznością, a naszego polskiego materjału kamieniarskiego wysoko wartościowego na pokrycie tych największych konieczności nawet nie starczy.

Wydział Komunalnego Związku Kredytowego powołał do badania tego zagadnienia specjalną komisję, w skład której weszli pp. Starosta Kłos z Poznania, Starosta Rożankowski ze Środy, Burmistrz Polski ze Środy, Radca Ruge z Poznania i L. Barciszewski Prezydent miasta Gniezna. W pracach Komisji biorą również żywy udział p. Starosta Kasprzak z Kępna oraz p. Fredyk, Dyrektor Biura Pomorskiego Związku Powiatów. Bieg spraw śledzi z wielkiem zainteresowaniem cały Wydział Komun. Związku Kredytowego oraz Dyrekcja Komunalnego Banku Kredytowego.

Ponieważ równocześnie i Starostwo Krajowe zagadnieniem kamieniarskiem się interesuje, dokonując badań technicznych, przeto prace komisji zbiegły się w pewnych punktach z pracami Starostwa Krajowego i potoczyły się równolegle względnie się złączyły.

Wiadomości o podjęciu odnośnych badań przez samorządy dotarły już do różnych komórek naszego życia samorządowego i wywołały bardzo żywe i liczne komentarze. Dyskusja toczy się głównie w tym kierunku, czy:

1. mamy w kraju jakościowo odpowiedni materjał do eksploatowania;
2. czy zdołamy sprostać pod względem cen i wykonania konkurencji zagranicznej.

Odpowiem wpierw na drugie zagadnienie, gdyż odpowiedź na to jest prostsza. Jeżeli mamy skarby naturalne, natenczas niema miejsca na zastanawianie się nad tem, czy nam wolno przywozić towar z zagranicy. *Tego czynić nam nie wolno.* Nie od nas zależy, czy mamy te skarby naturalne, ale od nas zależy, czy będziemy je umieli eksploatować i wykorzystywać. W zdolnościach wytwórczych i organizacyjnych, w twórczości i pracowitości nie jesteśmy bynajmniej narodem gorszym od innych narodów. Tego dajemy codziennie dowody. Robotnika mamy dość, a może nawet nadmiar. Ten nasz robotnik nie jest wcale gorszy od robotnika zagranicznego. Przeciwnie, jest on w najdalszych krajach robotnikiem bardzo pożądanym i wysoce dodatnim. Dowodem — nasi emigranci w niezliczonych zakładach przemysłowych przeróżnych krajów europejskich i dalszych. Lecz nam podobno brak pieniędzy. Proszę jednak zliczyć, ile na kamień zagraniczny wydajemy. Uczyńmy tylko mały wysiłek częściowego zaliczenia naprzód tych wydatków, a odrazu pieniądze będą i wystarczą. Pesymiści mają ponadto wszystko, jeden, zdaniem ich niezbity, argument: „zadaleki transport z Kresów Wschodnich na Kresy Zachodnie". A skąd mamy obecnie najlepsze granity? Czy one leżą blisko nas? Czy transport ze Szwecji jest łatwiejszy od transportu z Kresów? Na terenie własnego Państwa, przy własnych państwowych kolejach musi być i będzie możliwy. To od nas samych zależy, a zatem musi być możliwe do rozwiązania.

Rozumiemy doskonale, że możemy wstawiać w nasze budżety samorządowe tylko ograniczone sumy na naprawę naszych ulic i dróg bitych względnie na budowę nowych. Otóż pragniemy za tę zbiorową sumę, jaka wyniknie z wszystkich poszczególnych budżetów *stworzyć jak najwięcej.* Im niższą będzie cena materjału, tem więcej kilometrów dróg zbudujemy lub naprawimy; im jakościowo lepszym będzie materjał, tem dłużej drogi i ulice nasze wytrzymają, a za dotacje roczne coraz to *nowe* drogi stwarzać będziemy mogli. Im lepsza będzie obróbka, tem estetyczniejsze i trwalsze będą ulice naszych miast i osiedli. Nie pragniemy zysków bezpośrednich w formie dywidend i tantjem. Pragniemy stworzyć jaknajlepszą organizację pracy i produkować w zasadzie jak najtaniej i jak najtaniej wyrób swój odstępować samorządom.

Ażeby wydajność pracy była jak największa, zdążamy do *stworzenia przedsiębiorstw na zasadach przemysłowo-handlowych* w dziedzinie produkcji i organizacji pracy. Akcje czy udzia-

ły przedsiębiorstwa *muszą jednak całkowicie być w posiadaniu samorządów.*

Jeżeli zaś towar nasz w pierwszej chwili nie dorówna nawet wyrobom obcym, to nieszczęścia nie będzie. Gdy Czesi na wiele lat przed wojną światową nie posiadali czeskich fabryk rękawiczek, wówczas propagowali gorąco zamiast kupowania wyrob. nieczeskich — ideę nienoszenia rękawiczek wogóle. Po oswobodzeniu się naszego Kraju zdawało się niejednym, że bez dowozu materjałów angielskich wypadnie nam bodaj chodzić bez ubrań. Tymczasem doskonale zastąpiły je wyroby łódzkie, tomaszowskie czy bielskie i dobrze nam z tem. To samo można powiedzieć o obróbce brukowca. Nauczymy się napewno i choć nie natychmiast, to bardzo szybko zrobimy i to, czego inni się nauczyli.

Czy w kraju mamy wysokowartościowy materjał kamienny?

Jakościowo na pierwszem miejscu należy stawiać *złoża granitowe na Polesiu i Wołyniu.*

W powiecie sarneńskim województwa poleskiego znajdują się wielkie i rozległe pokłady granitowe. Jest tam *granit drobnoziarnisty i średnioziarnisty różnych kolorów i odcieni.* Jakość jego w niczem nie ustępuje w dobroci granitom szwedzkim uznanym na całym świecie. Złoża te znajdują się w okolicach *Klesowa, Tomaszgrodu, Teodorówki, Wyr, Osmalina* i t. d. Są one miejscami położone daleko od istniejących linij kolejowych, wszakże zupełnie dostępne i nadające się do eksploatacji.

Dalsze złoża kamienne najlepszej jakości, to pokłady *bazaltowe* w okolicach *Berestowca, Kostopola, Janowej Doliny,* tuż nad linją kolejową Sarny—Równe. Bogactwa tych złóż są bardzo poważne i zapewniają możliwość eksploatacji na lat dziesiątki, jeżeli nawet nie setki.

Na powyższych terenach są już uruchomione kamieniołomy miast śląskich, miast małopolskich, kamieniołom rządowy oraz kilka przedsiębiorstw prywatnych, obliczonych na zysk bezpośredni.

W województwie *kieleckim* są również złoża kamienia, jednakże mniejwartościowego.

Bogatą w kamień jest *Małopolska.*

Szerzej znane są już *Kamieniołomy Tatrzańskie,* własność Fundacji Kórnickiej. Obecnie eksploatuje się wielkie złoża t. zw. *„szarogłazu kwarcytowego“* na terenach „Pod Capkami“. Produkuje się wszystkie gatunki brukowca oraz tłuczeń szosowy. Przedsiębiorstwo walczy z pewnemi trudnościami, głównie z powodu ciężkiej struktury organizacyjnej właściciela, t. j. Fundacji Kórnickiej. Materjał, choć nie pierwszorzędny, jest jednak bardzo dobry. Miasto Gniezno wybrukowało kostką tatrzańską bardzo ruchliwą ulicę, a bruk ten mimo olbrzymich mrozów zeszłorocznych leży pierwszorzędnie.

Na terenach Fundacji znajduje się również wysokowartościowy granit od strony Roztoki, wszakże eksploatację utrudnia nieco „Ochrona Przyrody“.

Znane są w kołach samorządowych kamieniołomy w *Niedźwiedziej Górze,* które szeregi samorządów powiatowych zaopatrują w tłuczeń szosowy. Są to złoża głównie *porfirowe.* Kamieniołomy *porfirowe w Miękini* są również szerzej znane. Prowadzone są mechanicznie i dobrze zorganizowane. W *Libiążu* znajdują się złoża *dolomitowe,* a w *Czernej* nawet *marmurowe.*

W okolicach *Krzeszowic* znajdują się znaczne złoża *porfirowe,* częściowo jeszcze szczegółowo niezbadane, a częściowo słabo eksploatowane. Właścicielem względnie posiadaczem kilku takich złóż jest p. Döllinger, adwokat z Krakowa.

W *Czorsztynie* znajdują się wielkie złoża wysokowartościowego kamienia. Cała wielka góra „Wżar“, to jedno złoże *andezytu.* Obecnie wyrabia się tam głównie wielkie bloki, przeznaczone do budowli olbrzymiego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przy Nowym Świecie, róg Alei Jerozolimskich.

Mniejsze złoża *szarogłazu,* częściowo eksploatowane, znajdują się dalej w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim, a mianowicie w *Jaworzu, Wiśle, Ustroniu* i t. d.

Niedawno samorządy pomorskie przystąpiły do uruchomienia kamieniołomów własnych, położonych koło *Kartuz.* Kamieniołom ten ma znaczenie więcej lokalne.

Wspominam tylko o większych i znanych komisji złożach, względnie przez nią oglądanych. A przecież to niecałe bogactwo polskie w dziedzinie kamienia.

Napewno mamy aż nadto dosyć różnorodnego materjału kamiennego. Trzeba nam tylko zaufania do samych siebie i trochę silnej woli, a wówczas *przywozić* kamienia zagranicznego nie będzie potrzeba.

Z zagadnień na dobie.

Przejęcie odcinków dróg powiatowych i wojewódzkich przechodzących przez miasta.

Pewien powiat zawiadomił miasto niewydzielone, aby w budżecie na rok 1930/31 wstawiło ustalone przez niego w sumie konkretnej koszta przebudowy drogi powiatowej, stanowiącej ulicę miejską. Na zapytanie tego miasta udzieliliśmy następującej odpowiedzi, która zawiera w sobie całokształt zagadnienia tego rodzaju odcinków dróg:

Okólnik Min. Robót Publ. z 21. I. 1929 Nr. XII/30 — w sprawie kosztów utrzymania odcinków dróg wojewódzkich i powiatowych, przechodzących przez miasta — stanowi w tej kwestji (zmieniając właściwie pod względem prawnym stanowisko zajęte w okólniku z 5. 12. 1921 Nr. XII) 908, na który się na wstępie powołuje), następujące zasady:

I. Na podstawie art. 23 ustawy drogowej z 10. 12. 1920, nie wolno pociągać miast do udziału w kosztach budowy i utrzymania tych odcinków, chyba gdyby miasto było właścicielem przedsiębiorstw (kopalń, fabryk itp.), otrzymujących z odnośnych dróg szczególne korzyści (artykuł ten bowiem odnosi się tylko do takich przedsiębiorstw).

II. Natomiast na podstawie art. 32 ustawy o finansach komunalnych z 11. 8. 1923 samorządy wojewódzkie oraz (od czasu znowelizowania tego artykułu rozp. Prez. Rz. z 22. 3. 1928 poz. 335) samorządy powiatowee mogą na miasta niewydzielone nakładać *specjalne dopłaty* „na pokrycie kosztów założenia i utrzymania zakładów i urządzeń dobra publicznego", o ile te urządzenia tym miastom „przynoszą korzyści lub udogodnienia". A zatem powiaty mogłyby nałożyć takie specjalne *dopłaty* na miasta za korzystanie z dróg powiatowych.

Te specjalne dopłaty nie miałyby jednak zastosowania specjalnie do odcinków dróg, przechodzących przez miasto, lecz do korzyści, jakie odnoszą miasta względnie ich mieszkańcy z używania dróg na obszarze powiatu w ogóle, utrzymywanych przez samorząd powiatowy (wzgl. wojewódzki) i to w miarę tych korzyści. Chodzi przytem tylko o dopłaty, a nie zwrot kosztów.

III. Okólnik przypomina, że art. 174 nowego prawa budowlanego (rozp. Prez. Rz. z 16. 2. 1928 Dz. U. poz. 202) brzmi: *Urządzanie i utrzymywanie ulic i placów należy do gminy".*

Z tego okólnik wnioskuje, że jeśli przez miasto (gminę) przechodzi droga powiatowa czy wojewódzka, której utrzymanie miasto nie przejęło (jak okólnik zaleca), to „obowiązek (samorządu powiatowego, wojewódzkiego) pokrywania kosztów budowy i utrzymania odcinków tych dróg na obszarze wspomnianych osiedli nie obejmuje obowiązku pokrywania kosztów takich urządzeń, które są potrzebne lub nawet nieezbędne na ulicach, lecz których nie posiadają inne drogi publiczne, a w szczególności kosztów „urządzania i utrzymywania chodników, *nawierzchni odpowiednich dla ulic (jak brukowanie, asfaltowanie),* instalacyj oświetleniowych, wodociągowych i kanalizacyjnych".

Koszta takich specjalnych urządzeń — według okólnika — obciążają odnośne gminy, „które wówczas od zarządów dróg państwowych, wojewódzkich i powiatowych *mogą żądać* jedynie *zwrotu części kosztów odpowiadającej przeciętnym kosztom utrzymania* odnośnych dróg *pozaa granicami* tych osiedli".

Stanowisko to jest zupełnie słuszne i znajduje specjalne uzasadnienie prawne w powołanem postanowieniu nowego prawa budowlanego.

Okólnik jednak, jak wynika z jego brzmienia, przyjmuje ten wypadek, gdy miasto samo np. wybrukowało ulicę, ponieważ zaś ta ulica jestr ównocześnie drogą powiatową, miasto żąda od powiatu, aby mu zwrócił względnie dopłacił do tych wydatków przez miasto poniesionych przez urządzenie ulicy, tylko przecięcie tego, coby musiał wyłożyć na ten odcinek drogi, gdyby utrzymywał jako zwykłą szosę.

Formalnie zachodzić będzie inny stan rzeczy. *Jeśli miasto nie przejęło utrzymania tego odcinka drogi,* jak okólnik ogólnie ze względów praktycznych i słusznie zaleca, ale powiatowy zarząd drogowy tym odcinkiem drogi powiatowej wyłącznie rozporządza, miasto samo bezpośrednio nie może drogi brukować czy asfaltować lub w ogóle coś na niej budować, lecz albo czyni to za zgodą powiatu, a wtedy z nimi omówi naprzód kwestję kosztów, albo normalnie powiat sam prowadzi wszelkie te szczególne prace około urządzenia ulicy. W takim zaś razie powiat ma żądanie, aby część kosztów poniesionych przez siebie zwróciło miasto.

W jakiej formie ma w takim razie powiat postawić takie żądanie? Czy przedewszystkiem ma prawo jednostronnie nałożyć wprost na miasto tę część kosztów, którą jego zdaniem miałoby pokryć miasto?

Otóż nie. Słusznem jest, że miasto winno pokryć te specjalne urządzenia, wynikające z miejskiego charakteru drogi (ulicy), ale jeśli miasto ma koszta tych urządzeń pokryć, to musi ono mieć w tem także głos; musi naj-

pierw uznać, że takie właśnie roboty (budowa, naprawa) są potrzebne dla ruchu miejskiego, że mogą być przeprowadzone takim a takim kosztem, w takim a takim czasie i zobowiązać się do pokrycia odpowiedniej części tych kosztów. Czyli musi najpierw nastąpić uzgodnienie, które zapobiegnie nieporozumieniom na przyszłość, w szczególności temu, że miasto zarzuci, że chętnie zwróciłoby koszta lepszego bruku czy asfaltu, a powiat położył t. zw. „kocie łby", lub że wykonano roboty znacznie wyższym kosztem, aniżeliby to miasto samo wykonało.

Otóż bez takiego poprzedniego uzgodnienia powiat

1. nie może jednostronnie narzucać miastu ustaloną przez siebie tylko część kosztów; zwrot tych kosztów musi zależeć także od uznania ich przez miasto;

2. nnie powinien nawet rozpoczynać takich robót bez uzgodnienia ich z miastem, ponieważ odbiera miastu możność wystąpienia z żądaniami co do rodzaju robót, które dotyczą urządzenia ulicy i które na koszt miasta będą prowadzone.

Jeśli zatem roboty, o których powiat donosi, nie są jeszcze wykonane, miasto winno zażądać od powiatu planu ich i rozważyć ich celowość, wystąpić z poprawkami i uzgodnić całą sprawę z powiatem. Jeśli już są uskutecznione, zbadać ich celowość i stosunkowość kosztów, a w razie ważniejszych zarzutów podać je do wiadomości powiatu. Ostatecznie w razie nieuzgodnienia sprawy rozstrzygać będzie władza nadzorcza, przyczem można odwołać się do Min. Spraw Wewn. a potem ewtl. wnieść skargę do Najw. Tryb. Adm. co do legalności postępowania Wydziału Powiatowego.

W kwestji tej nic nie zmienia drugi okólnik Min. Robót Publ. z 2. 8. 1929 L. dz. XII. 428. Powtarzając tylko zasady okólnika swego z 21. I. 1929, przytoczonego na wstępie, dodaje: „Rzeczą jest władz nadzorczych przy opinjowaniu budżetów miejskich, licząc się z finansowem położeniem odnośnych gmin miejskich, baczyć, aby postulaty wspomnianych artykułów były realizowane".

Stanowisko to odpowiada w zupełności naszym wywodom.

(Zauważyć tylko należy, że powołanie się przytem ostatniego okólnika Min. Robót Publ. na art. 19 ustawy drogowej jest zupełnie bezcelowe, bo artykuł ten mówi tylko o sposobach pokrycia kosztów utrzymania dróg należących do odnośnego zarządu drogowego, powołanie się zaś na art. 12 w kwestji udziału miast w kosztach utrzymania odcinków dróg pow. czy wojewódzkich przechodzących przez miasta, jest mylne. Art. 12 ustęp 2 mówi wprawdzie: „Budowę i utrzymanie ulic i placów w obrębie miast, osad miejskich, uzdrowisk i zdrojowisk wykonywać będzie właściwy zarząd gminny", ale odnosi się to do utrzymania dróg *gminnych,* cały artykuł 12 mówi bowiem tylko o drogach gminnych, któremi w myśl ustępu 1 miałby zarządzać powiat, a wyjątkiem od tej zasady jest postanowienie ustęgu 2-go, że w miastach zarządza drogami gminnemi w każdym razie miasto. Dla stosunków na Ziemiach Zachodnich cały ten art. 12 nie ma zastosowania, gdyż w myśl art. 34 pozostał dotychczasowy stan utrzymania i zarządu dróg niezmieniony.)

Ten skomplikowany stan rzeczy jest przyczyną, dlaczego okólnik Min. Robót Publ. zaleca przyjęcie przez miasta utrzymania odcinków dróg przechodzących przez miasto.

Konieczność ta zachodzić będzie przedewszystkiem w tym wypadku, jeśli odnośny odcinek drogi powiatowej czy wojewódzkiej, przechodzący przez miasto ma charakter ulicy, która ze względu na ruch oraz względy zdrowotne musi być wybrukowana, asfaltowana itp. urządzona w ogóle *jako ulica miejska* (przepusty i rynsztoki przy chodnikach itp.). Jeśli chodzi o taki odcinek drogi, to chyba jest jasnem, że miasto musi mieć go w swoim ręku, bo urządzenie jej leży prawie wyłącznie w interesie miasta i miasto za to urządzenie jej specjalne i tak płacić musi. Czy nie należy zatem położyć koniec wszelkim i to wprost nieuniknionym nieporozumieniom i zatargom z innym zarządem dróg i mieć zupełną swobodę w urządzaniu i utrzymaniu takiej ulicy? Tembardziej, że do tego przyłączają się rozmaite inne kwestje, któreby wymagały ciągłych pertraktacyj z innym zarządem drogowym, jak: kanalizacja, wodociągi, przewody elektryczne i gazowe.

Tylko takie odcinki dróg powiatowych i wojewódzkich położone na obszarze miasta, które urządzeń miejskich nie mają, jak szosy przechodzące przez małe miasteczka lub uboczą średnich miast, na których ruch miejski odrgrywa małą rolę, a które służą głównie do przejazdu przez miasto dla wsi okolicznych, dla dojazdu do koleji, fabryk lub innych miast, — możnaby pozostawić nadal w zarządzie powiatowym czy wojewódzkim. Miasto tu ma mały interes, a urządzeń miejskich odcinki te nie potrzebują, gdyby zaś miasto je przejęło, spadłby na nie ciężar utrzymania dróg użytkowanych głównie przez inne miejscowości.

Kwestję tych odcinków powinny miasta nasze zasadniczo rozpatrzyć i zadecydować. Gdyby zaś na przejęcie ich przez miasto nie

zgodzono się, należałoby uzgodnić w każdym razie z powiatem wszelkie na nich prace i udział w kosztach, inaczej przychodzić musi co jakiś czas do nieporozumień nieprzyjemnych dla obu stron, a w wyniku niekorzystnych dla jednej strony, która nieraz padnie może niesłusznie ofiarą nieustalonego stanu rzeczy. *W. D.*

Błędna organizacja rad szkolnych.

Jak donosiliśmy w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Nr. 24 z r. 1929, zajęła na tem posiedzeniu jedno z pierwszych miejsc sprawa szkolnictwa powszechnego.

Właściwym przedmiotem obrad była wprawdzie budowa szkół, ta najwięcej paląca kwestja szkolna poza Ziemiami Zachodniemi. Obok tego poruszano zasady ustroju szkolnictwa, które muszą wywierać wpływ na cały jego rozwój, a zatem i na budowę szkół. O ile zaś chodzi o ustrój szkolnictwa, to w tej kwestji są Ziemie Zachodnie tak samo interesowane, jak inne dzielnice, a krytyka obecnej organizacji rad szkolnych, w szczególności ich stosunku do samorządu terytorjalnego, jest u nas również aktualna, jak gdzieindziej.

Dlatego przytaczamy tu wyjątki z artykułu p. M. Jaroszyńskiego p. t. „Samorząd wobec szkolnictwa powszechnego („Samorząd" Nr. 51 z 24. 12. 1929), odźwierciadlającego ustalone zdanie samorządu w tych kwestjach:

„Ustawodawstwo polskie, idąc zresztą pod tym względem śladem bodaj wszystkich innych państw, słusznie przyzwało samorząd terytorjalny, a mówiąc ściśle — gminę, do współdziałania w rozwiązaniu sprawy szkolnictwa powszechnego. Uczyniło to jednak połowicznie i ze słusznej zasady nie wprowadziło wszystkich konsekwencyj.

Gmina jest obowiązana założyć szkołę powszechną, przez co należy rozumieć przedewszystkiem dostarczenie tj. w naszych warunkach przeważnie wybudowanie odpowiedniego gmachu, tudzież utrzymywać ją, zaspakajając rzeczowe potrzeby szkolnictwa. Stosunek gminy do szkoły polega więc tylko na ponoszeniu ciężarów. Rola gminy jest wyłącznie bierna, ciążą bowiem na niej tylko obowiązki. Praw nie posiada niemal żadnych.

Prawa, w znaczeniu sprawowania pewnego zakresu władzy w dziedzinie szkolnictwa, a nawet w znaczeniu zarządzania chociażby temi środkami materjalnemi, których na cele szkolnictwa dostarcza gmina, oraz celowego ich zużytkowania, należą do czynników, stojących poza gminą. Należą one w szczególności do państwowych organów administracji szkolnej, zorganizowanych na zasadach biurokratycznych, jak inspektorowie i kuratorowie, oraz do rad szkolnych. Jakkolwiek w skład tych rad szkolnych wchodzą między innymi także przedstawiciele samorządu, to przecież kolegja te nie są organami ani gminy ani powiatu.

Sprowadzenie udziału samorządu terytorjalnego w zaspakajaniu potrzeby oświaty powszechnej do roli wyłącznie biernej, bo tylko do ponoszenia ciężarów, jest kardynalnym błędem, którym grzeszy nasze ustawodawstwo. Zrodziło ono w następstwie niepotrzebną i szkodliwą *dwoistość organów* współdziałających w zawiadywaniu sprawami szkolnemi: z jednej strony organa samorządu gminnego i powiatowego, których całem zadaniem jest dostarczanie środków na cele szkolnictwa, z drugiej dozory i rady szkolne, które temi środkami dysponują. *W ten sposób z góry skazano owe równoległe czynniki na walkę ze sobą.* A równocześnie kolegja szkolne, pozbawione własnych środków i własnej egzekutywy, skazano w licznych wypadkach na zupełną bezpłodność.

Postulat nasz w dziedzinie organizacji administracji szkolnej jest zdawna ustalony, w sferach samorządowych bezsporny i ciągle aktualny. Brzmi on: *skasować (znieść) dozory (w b. dzielnicy rosyjskiej, u nas miejscowe rady szkolne) i rady szkolne, jako odrębne od samorządu terytorjalnego władze i przelać ich kompetencje na organa samorządu terytorjalnego, zorganizowane specjalnie w tym celu z udziałem zawodowych pedagogów.*

Pozbawienie samorządu czynnej roli w dziedzinie szkolnictwa jest marnowaniem kapitału olbrzymich możliwości, jakie samorząd posiada dzięki swemu zainteresowaniu sprawą szkolną".

Wkraczanie sądów powszechnych w prawo publiczne.

Różnorodność, mnogość i nieuzgodnienie ustaw w Polsce, powodujące często wątpliwości prawne, zaciera widocznie nieraz jasność podstawowych zasad prawnych. Czyż bowiem możnaby przypuścić, że może zapaść taki wyrok sądowy i to w drugiej instancji, o jakim czytamy w Nr. 1 „Samorządu" z 5 rb.

Właściciele nowowzniesionych domów miasta O. wnieśli do Sądu Pokoju (!) przeciw Wydziałowi Powiatowemu *o uznanie ich domów za wolne od podatków*. Sąd Pokoju powództwo uznał za udowodnione i orzekł, że domy nie podlegają podatkowi, a właściwość swoją oparł na art. 54 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej dla b. dz. rosyjskiej z 4. II. 1919 (Dz. U. poz. 141), który brzmi:

„Skargi na uchwały i zarządzenia powiatowych organów komunalnych, gwałcące prawa osób prywatnych lub instytucyj społecznych,

podlegają kompetencyj sądów ogólno-państwowych". (Dziwne to dla nas postanowienie ustawowe jest zgodne z ustawą o postępowaniu cywilno-sądowem z r. 1864 i dowodzi, *co za skutki wynikają z braku w b. dz. rosyjskiej sądownictwa administracyjnego).*

Sąd Okręgowy, do którego Wydział Powiatowy się odwołał, dowodząc, że na drodze sądowej mogą być dochodzone jedynie prawa cywilne, wymiar zaś podatkowy polega na prawie publicznem, odwołania nie uwzględnił, uznając, że powód domagał się ustalenia „stosunku prawnego", a to należy do kompetencji sądów na mocy art. 1 ustawy o postępowaniu cywilno-sądowem.

Przeciw temu wyrokowi Sądu II. instancji wniesiono skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego S. N. 31/32, które w uzasadnieniu stanowi, że wymiar podatku, rozporządzenie zarządzające, egzekucja jego oraz prawa płatnika do reklamacji nie mogą być uważane za prawo cywilne jako wypływające ze stosunku prawa publicznego i *nie mogą być dochodzone na drodze sądowej.* Zarazem rozstrzyganie spraw podatków komun. przez sądy, obrażałoby art. 48 ustawy o finansach komun., który dopuszcza reklamacje wymiaru danin komunalnych tylko do specjalnych instancyj administracyjnych.

Wyrok Sądu Najwyższego jeszcze nie zapadł, sam fakt jednak takiej kwestji prawnej jest w sobie czemś niesłychanem. Słusznie skarga kasacyjna zaznacza, że uznanie stanowiska zaczepionego wyroku *doprowadziłoby do rozciągnięcia jurysdykcji sądowej na ustalenie źródeł podatkowych* i czyniłoby zupełnie zbędnem odrębne sądownictwo administracyjne.

Sprawa ustaw samorządowych.

Jak donoszą wiadomości z Sejmu, Sejmowa Komisja Administracyjna zastanawiała się już nad planem prac około zmiany ustrojowych ustaw samorządowych. Według projektu przewodniczącego Komisji posła Polakiewicza, prace te miałyby być podzielone na 3 etapy: 1. Zasadnicza zmiana ustroju samorządowego dla wszystkich dzielnic na ustrój jednolity nie miałaby jeszcze rychło nastąpić *(duża unifikacyjna ustawa samorządowa).* 2. Nad nowelizacją ustaw dzielnicowych w kierunku częściowej unifikacji, mianowicie wprowadzenia jednolitych instytucyj prawnych (?) miałyby się prace Komisji zaraz rozpocząć *(mała ustawa unifikacyjna).* 3. Obok tego mianoby pracować równocześnie nad częściową nowelizacją ustaw dzielnicowych *(regjonalne ustawodawstwo samorządowe).*

Niektórzy członkowie Komisji orzekli się za wzięciem pod rozwagę istniejącego już projektu t. zw. *małej ustawy samorządowej.* (Zmiana ordynacji wyborczej miejskiej i powiatowej w Małopolsce, zmiana właściwości organów gminnych w b. Kongresówce, zniesienie obszarów dworskich w Województwach Zachodnich.)

Orzeczono się jednak większością głosów za rozpatrzeniem najpierw projektów opracowanych przez Podkomisję Samorządową, o których referował poseł Putek.

Komisja chciała przystąpić do ułożenia kolejności obrad nad poruszonemi kwestjami, ale na życzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych odroczyła dalszą dyskusję, która podjętą będzie dopiero w środę 22 b. m., kiedy nowy Minister p. Józewski będzie mógł złożyć własne oświadczenie co do programu prac nad zmianą ustroju samorządu.

Orzeczenia i wyjaśnienia prawne.

Taryfy i postępowanie przy administracyjnej egzekucji danin publicznych i innych wierzytelności.

Ponieważ odnośnie do egzekucji administracyjnej ustawodawstwo polskie wydało nowe przepisy względnie taryfy, powstały stąd skomplikowane wątpliwości i zdaje się, że postępowanie komun w tym względzie bardzo często nie jest zgodne ze stanem prawnym.

Wobec rozlicznych zapytań w tej kwestji wyjaśniamy zasadniczo te sprawy.

I. Taryfy egzekucyjne.

Mamy obecnie aż trzy taryfy egzekucyjne:

1. Taryfa dla gmin, przeprowadzających egzekucje podaną w art. 54 rozp. Prez. Rz. o przymusowem postępowaniu w administracji z 12. 3. 1928 Dz. U. Poz. 342. Taryfa ta obowiązuje przy każdej egzekucji administracyjnej *z wyjątkiem danin publicznych i opłat przymusowych ubezpieczeń społecznych.*
2. Taryfa z ustawy z 31. 7. 1924 Dz. U. poz. 721 obowiązuje przy egzekucji *wszystkich danin tak państwowych jak i samorządowych,* ponieważ sama ustawa mówi, że odnosi się do podatków państwowych i dodatków komunaln. do nich, a według art. 55 ustawy o finansach komunalnych przy przy-

musowem ściąganiu samoistnych danin komunalnych stosuje się przepisy o egzekucji podatków państwowych.

3. Taryfa z rozp. król. z 15. 11. 1899 obowiązywałaby zatem nadal *jedynie przy egzekucji opłat przymusowych ubezpieczeń społecznych* (kasa chorych, Zakł. Ubezp. pracowników umysłowych, ubezpieczenie od wypadków, ubezpieczenie inwalidowe oraz o ileby chodziło o egzekucję składek przymusowego ubezpieczenia ogniowego z innych dzielnic).

II. Postępowanie egzekucyjne.

1. Co do *postępowania* przy egzekucji danin tak państwowych jak i samorządowych, jak też składek przymusowych ubezpieczeń społecznych, *obowiązują w b. dz. pruskiej nadal w całej pełni postanowienia król. rozp. z 15. 11. 1899.* Polskie ustawodawstwo bowiem dotychczas tej kwestji nie uregulowało, a zatem w każdej dzielnicy pozostają w mocy dotychczasowe przepisy dzielnicowe.

Ministerstwo Skarbu wydało jedynie w drodze rozporządzenia *instrukcję dla władz i organów egzekucyjnych o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat oraz innych należności skarbowych z 17. 5. 1926.* (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15 — wydrukowana także w „Skarbowości Samorządu teryt." Porowski i tow. na stronie 467).

Ta instrukcja obowiązuje organy samorządowe przy ściąganiu danin *państwowych.* Ponieważ jednak jest to tylko instrukcja ministerjalna, nie można jej postanowień stosować wtedy, gdyby sprzeciwiały się postanowieniom rozp. król. z 15. 11. 1899, gdyż to rozporządzenie obowiązuje dotychczas w b. dz. pruskiej. A zatem instrukcja ministerjalna ma znaczenie pomocnicze, a postanowienie rozp. król. z 15. 11. 1899 stosować należy: 1. zasadniczo obok tej instrukcji, 2. pomocniczo, o ile instrukcja pewnej kwestji nie reguluje, a reguluje ją rozp. król. z 15. 11. 1899. Odnosi się to w szczególności do sposobu egzekucji majątku nieruchomego, wierzytelności, przymusowej administracji i sekwestracji (patrz § 44 instrukcji).

Przy egzekucji danin *komunalnych* obowiązuje wyłącznie rozp. król. z 15. 11. 1899, ale przepisy instrukcji ministerjalnej można także stosować pomocniczo.

Porównaj uwagi do art. 55 ustawy o tymcz. uregul. fin. kom. w podręczniku „Skarbowość samorządu teryt." Porowski i tow., strona 109 do 171, gdzie też wydrukowano całą instrukcję Ministerstwa Skarbu z 17. 5. 1926 na stronach 467 do 484 razem z wykazem przedmiotów wyłączonych z pod egzekucji (strona 482).

2. Przy egzekucji według rozp. Prez. Rz. z 22. 3. 1928 Dz. U. poz. 342 o przymusowem postępowaniu w administracji (patrz wyżej taryfa pod I 1) obowiązują co do postępowania osobne przepisy tego rozporządzenia (rozdział III, IV i V). O ile zatem komuna występuje jako organ egzekucyjny w tem postępowaniu, musi się trzymać zasad postępowania tam określonych. Powyższem wyjaśnieniem uzupełnia się wyjaśnienie w Nr. 4 „Wiad. Sam." z r. 1929 str. 79, gdzie przy końcu wyjaśniono też czy dopuszczalne jest obniżanie należności za egzekucje (zasadniczo nie).

Wzór umowy dla kontraktowych pracowników samorządowych.

Wobec zapytań w tej sprawie podajemy wzór:

(Nb. bez opłaty stempl. — 2 równobrzmiące egzemplarze umowy, podpisane jak niżej.)

..... , dnia .....

Do Pana

.....

.....

Na podstawie uchwały Magistratu — Wydziału Powiatowego — ..... z dnia ..... przyjmujemy Pana od dnia .... do pracy w tutejszym Magistracie — Wydziale Powiatowym — (miejskiej rzeźni, elektrowni) jako kontraktowego pracownika na stanowisko .....

1-sza alternatywa:

Wynagrodzenie Pana wynosić będzie ..... zł miesięcznie i wypłacane będzie z dołu.

2-ga alternatywa:

Wynagrodzenie pobierać Pan będzie według grupy ..... szczebel *a* urzędników państwowych z prawem postępowania w szczeb-

lach tejże grupy według każdorazowych przepisów o poborach urzędników państwowych, jakoteż z prawem do wszelkich stałych podwyższeń oraz stałych dodatków przyznawanych urzędnikom państwowym odpowiedniej grupy i szczebla. Pobory te wypłacane będą miesięcznie — z dołu — (z góry).

Przyjęcie następuje na czas nieograniczony (albo na ..... miesięcy) z wypowiedzeniem (trzy-) miesięcznem.

Pozatem Pański stosunek służbowy reguluje się według postanowień rozp. Prez. Rz. 16. III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 323) (oraz obowiązującego dla urzędników naszego miasta statutu (regulaminu) z dnia .....).

W myśl art. 23 cytow. wyżej rozporządzenia zastrzegamy sobie przytem możność nakładania i potrącania z poborów Pana kar umownych za uchybienie warunkom pracy do wysokości ..... (40) zł za każde przewinienie.

Co do ubezpieczenia w Kasie Chorych oraz Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Ubezpieczalni Krajowej) obowiązują odnośne przepisy ustawowe.

Za podróże urzędowe otrzymywać Pan będzie dyjety i zwrot kosztów

do alternatywy 1-szej w wysokości oznaczonej przez Magistrat (Wydział Powiatowy).

do alternatywy 2giej w wysokości należnej urzędnikom państwowym tej grupy poborów, jakie Panu przysługują.

Posadę objąć Pan winien najpóźniej do dnia 19

Magistrat miasta

Wydział Powiatowy powiatu

Burmistrz: Członek Magistratu:

(podpis) (podpis)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

(podpis)

Starosta.

Członkowie Wydziału Powiatowego:

(podpis) (podpis)

Powyższe warunki umowy o pracę przyjmuję:

podpis pracownika

Czy radny miejski może uchylić się od wyboru do deputacji miejskiej?

Odpowiedź na zapytanie.

Według § 74 ord. miejskiej każdy, co ma czynne prawo wyborcze w mieście, jest obowiązany przyjąć niepłatne stanowisko w zarządzie albo przedstawicielstwie miasta.

Do takich stanowisk należy także członkostwo w deputacjach miejskich z § 59 ord. miejskiej.

Członek rady miejskiej nie może odmówić przyjęcia wyboru do deputacji miejskiej (Preussisches Verwaltungsblatt 27 S. 870 — patrz Oerti wydanie z r. 1914 strona 615 ustęp przedostatni u dołu).

Nieprzyjęcie wyboru uzasadnione być może jedynie okolicznościami przytoczonemi w § 74 ustęp 2 ord. miejskiej.

Czy przyczyna odmowy jest uzasadniona, orzeka rada miejska. Orzeka ona także o niekorzyściach, jakie zastosować należy w razie nieprzyjęcia wyboru. (Uchwała taka rady miejskiej nie podlega zatwierdzeniu zarządu gminy ani władzy nadzorczej, — § 10 punkt 3 i § 11 ustawy o właściwości).

Skutki odmowy określa ustęp 3 § 74 ord. miejsk. Mianowicie, nieprzyjmujący wyboru może być pozbawiony na czas od 3 do 6 lat wykonywania prawa obywatelskiego (Bürgerrecht) czyli prawa swojszczyzny i można mu nałożyć bezpośrednie podatki gminne wyższe o $^1/_8$ do $^1/_4$ części (rozumie się nie ponad ustawową stawkę maksymalną). Pozbawienie praw swojszczyzny powoduje naturalnie utratę mandatu radzieckiego.

Odpowiedzialność członków organów uchwalających.

Odpowiedź na zapytanie:

Członkowie jakiegokolwiek *uchwalającego* organu samorządowego (rad gminnych, miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich) nie podlegają żadnej władzy dyscyplinarnej ani według rozporządzenia Prez. Rz. o odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonarjuszów publicznych z 24. 2. 1928, ani według żadnej innej ustawy lub ordynacji samorządowej. Nie są oni bowiem żadnymi urzędnikami ani funkcjonarjuszami, jak członkowie *zarządów* komunalnych (ławnicy wiejscy, członkowie Magistratu, Wydziału Powiatowego, Wydziału Wojewódzkiego, którzy w rozporządzeniu Prez. Rz. wyraźnie są wymienieni).

Jedynemi sposobami przeciw członkom organów uchwalających są postanowienia regulaminu obrad i władza porządkowa przewodniczącego obradami, który może dawać upomnienia, wykluczać z posiedzeń i posiedzenie rozwiązać, dalej w pewnych wypadkach unieważnienie przez władzę nadzorczą ich uchwał powziętych wśród okoliczności nie dających pewnej swobody obrad (pominąwszy inne wypadki ustawowe z ordynacji wiejskiej, miejskiej, powiatowej i prowincjonalnej), a jako środek ostateczny rozwiązanie całej rady gminnej (miejskiej), sejmiku powiatowego i wojewódzkiego.

Senjor miasta i obywatel honorowy.

Odpowiedź na zapytanie.

„Stadtältester" z § 34 ord. miejskiej tłumaczy się po polsku *„senjor miasta"*.

Paragraf 34 ord. miej. przewiduje nadanie tytułu senjora miasta *wyłącznie tylko członkom Magistratu* („Magistratsmitgliedern, welche ihr Amt mindestens neun Jahre mit Ehren bekleidet haben" — członkom magistratu, którzy sprawowali zaszczytnie swój urząd przynajmniej 9 lat). Ani w ordynacji miejskiej ani w żadnym komentarzu nie znajdujemy postanowiennia, aby można nadawać ten tytuł czy to wyższym urzędnikom miejskim, nie będącym członkami Magistratu, czy innym osobom.

Z tego powodu nadanie tytułu senjora miasta przewodniczącemu Rady Miejskiej należy uważać za niedopuszczalne.

Natomiast mogłoby miasto uczcić zasłużonego przewodniczącego rady miejskiej nadaniem mu *obywatelsktwa honorowego* z § 6 ord. miejskiej. Zmieniony rozp. Min. b. dz. pruskiej z 12. 8. 1921 poz. 490 ten paragraf brzmi: „Za zgodą Rady Miejskiej może Magistrat przyznać honorowe obywatelstwo miasta bez względu na wymogi § 5 ustęp 2 liczba 3 osobom zasłużonym około miasta. Przyznanie obywatelstwa honorowego nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań".

Czy jednak obywatelstwo honorowe można nadawać osobom, które mają prawo swojszczyzny (zwyczajne obywatelstwo — Bürgerrecht) w tem mieście? Można, charakter bowiem i cel takiego obywatelstwa jest inny, a w odnośnym przepisie prawnym nie ma żadnego zastrzeżenia. Komentarz do § 6 ord. miej. w podręczniku Oertla, mówiąc o konsekwencjach podatkowych wspomina nawet o wypadku, jeśli obywatel honorowy jest mieszkańcem odnośnego miasta (Einwohner).

Niewystarczalność sali posiedzeń rady miejskiej dla publiczności.

Odpowiedź na zapytanie.

Jeśli miejsce przeznaczone dla publiczności nie wystarcza dla przybywających na posiedzenia, niewątpliwie ma prawo przewodniczący rady miejskiej ograniczyć liczbę publiczności, a w danym razie wydawać (do oznaczonego czasu przed posiedzeniem) bilety wstępu.

Z zasady jednak jawności obrad rady miejskiej wynika, że dla publiczności powinna być zapewniona pewna minimalna część sali, a mianowicie w takim rozmiarze, aby normalnie temu celowi odpowiadała. Jeżeli zatem jest stałem zjawiskiem, że w sali panuje ścisk, przez co także należytego spokoju obrad i porządku utrzymać nie można, to jest oczywiste, że sala posiedzeń jest za szczupła i celowi swemu nie odpowiada i należałoby w takim razie postarać się o inną salę obrad, a gdy jej w magistracie nie ma, wynajmować na obrady osobną salę gdzieindziej (byle nie w restauracji z wyszynkiem alkoholu, co nie jest dopuszczalne).

Opodatkowanie samochodów osobowych.

Odpowiedź na zapytanie.

Jeśli posiadacz samochodu osobowego używa go jako dorożki w celach zarobkowych i wykupił na to świadectwo przemysłowe, to zasadniczo nie można obłożyć samochodu podatkiem od przedmiotów zbytku w myśl art. 21 ustęp 3 o finansach komunalnych, choćby posiadacz samochodu używał go także nieraz do własnych jazd. Przytoczony bowiem przepis ustawowy mówi: „przedmiotów, służących do *osobistego użytku"*, w tym zaś wypadku byłby to zasadniczo samochód zarobkowy.

Jeśli jednak samochód ten głównie służy do jazd własnych, a tylko czasem, raczej wyjątkowo, do zarobkowania, wtedy należy go uważać za samochód dla osobistego użytku i jako taki opodatkować. W razie odwołania się od wymiaru winnaby była jednak komuna dowieść, że samochód ten używany jest głównie do własnych jazd. Aby otrzymać potrzebny materjał, należałoby posiadacza samochodu, a w razie potrzeby i inne osoby, przesłuchać w myśl art. 44 ustawy o finansach komunalnych, przyczem zwrócić im uwagę na to, że zeznania niezgodne z prawdą są karane w myśl art. 62 wzgl. 63 tej ustawy.

Natomiast wyrok Najw. Tryb. Adm. z 23. 2. 1927 l. rej. 3260/25 nie dotyczy powyższej kwestji, lecz rozstrzyga zagadnienie, czy podatkowi podlegają samochody osobowe, których np. właściciel fabryki używa nietylko do

wyjazdów w sprawach osobistych, ale także i to głównie do wyjazdów w sprawach tego przedsiębiorstwa, czyli zawodowych. Otóż w tej kwestji wyrok ten orzeka, co następuje:

„Brzmienie art. 21 ustęp 3 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. U. p. 747 nie daje żadnej podstawy do twierdzenia, że ustawodawca zaliczając przykładowo samochody służące do osobistego użytku, do przedmiotów zbytku, których posiadanie może być opodatkowane na rzecz związków komunalnych, chciał wyłączyć od opodatkowania samochody osobistego użytku, *służące również do wykonywania zawodu*, przeciwnie brzmienie tego przepisu uprawnia do wniosku, że opodatkowane być mogą wszystkie samochody, służące do osobistego użytku posiadacza, t. zn. samochody osobowe, bez względu na to, do jakiego rodzaju przejazdów samochody te są używane".

Podobnie powiada wyrok N. T. A. z 27. 2. 1929 l. rej. 464/27 (patrz „Wiad. Sam." str. 235 z r. 1929): „Opodatkowane być mogą wszystkie samochody osobowe *bez względu na to, do jakiego rodzaju przejazdu są używane* z wyłączeniem samochodów służących *zarobkowo do przewozu osób*."

Egzekucja danin komunalnych z poborów urzędniczych.

(Z „Gazety Admin. i P. P.").

Magistrat jednego z miast zwrócił się do Okręgowej Izby Kontroli, mającej siedzibę w temże mieście, z prośbą o zajęcie części poborów urzędnika tejże Izby celem pokrycia należności za zaległe daniny komunalne. Okręgowa Izba Kontroli nie uczyniła zadość tej prośbie, twierdząc, iż artykuł 47 ustawy z 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Nr. 21 poz. 164) zezwala wprawdzie na zajęcie administracyjne poborów urzędniczych, ale prawo do dokonania egzekucji administracyjnej, zdaniem Izby, przysługuje tylko władzom administracji ogólnej.

Sprawa oparła się o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które wyjaśniło, iż w myśl wyraźnego przepisu art. 55 ust. 1 ustawy z 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 94, poz. 747) do egzekucji danin komunalnych stosuje się odpowiednio przepisy o egzekucji podatków i opłat państwowych. Artykuł 47 ustawy z 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej, według którego „uposażenie urzędników ulega zajęciu administracyjnemu" — nie czyni żadnych przeszkód przy kierowaniu egzekucji danin komunalnych na uposażenie urzędnika, *z artykułu tego bowiem nie wynika wcale, jak to sądzi Okręgowa Izba Kontroli, że egzekucji dokonać mogą jedynie władze administracji ogólnej.*

W danym wypadku zarządzenie magistratu było oparte na obowiązujących przepisach i Izba Kontroli powinna mu była zadośćuczynić, oczywiście tylko w tych granicach, jakie zakreśla przytoczony wyżej art. 47 ustawy o państwowej służbie cywilnej, t. j. do wysokości jednej piątej miesięcznych poborów danego urzędnika.

Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

(z „Przeglądu Prawa i Administracji" we Lwowie).

Reprezentacje gmin kościelnych w b. dzielnicy pruskiej wobec postanowień Konkordatu.

1. Artykuł XXV Konkordatu ze Stolicą Apostolską (ustawa z dn. 10 lutego 1925 r. Dz. Ust. poz. 501) uchyla tylko te przepisy ustaw pruskich z dnia 20 czerwca 1875 r. (Zb. Ust. str. 241) i z dnia 14 lipca 1905 r. (Zb. ust. str. 281), które nadają przedstawicielstwu gmin kościelnych prawo zarządzania i administrowania majątkiem kościelnym.

2. Organizacja i zakres działania organów, stanowiących na podstawie przepisów ustaw pr. z dn. 20 czerwca 1875 r. (Zb. Ust. str. 241) i z dnia 14 lipca 1905 r. (Zb. ust. str. 281) reprezentacje gmin kościelnych, jako organów powołanych do uchwalania podatków na potrzeby kościołów parafjalnych, mogłyby ulec zmianie tylko w drodze ustawodawczej.

(Wyrok z dnia 20 października 1928 r. L. R. 4925/27, 2969/27, 4703/27, 4890/, 18/25, 4995/27).

Powody (w nieznacznem skróceniu):

Rada parafjalna przy kościele farnym w B. powzięła w dniu 19 lutego 1927 r. uchwałę w przedmiocie pobrania w r. 1927 podatku kościelnego w wysokości 30% państwowego podatku dochodowego celem pokrycia wydatków bieżących, zwyczajnych i nadzwyczajnych w zakresie potrzeb tegoż kościoła. Powyższa uchwała uzyskała zatwierdzenie Kurji Arcybiskupiej w Gnieźnie, oraz wojewody poznańskiego na zasadzie § 1 ustawy o podatkach kościelnych

z dnia 14 lipca 1905 (Zb. ust. str. 281) w związku z art. 4 punkt „b" Konkordatu ze Stolicą Apostolską z dn. 10 lutego 1925 r. Dz. Ust. poz. 324 i 501, przy równoczesnem nadaniu powyższej decyzji tytułu egzekucyjnego w myśl § 20 cytowanej ustawy z dnia 14 lipca 1905 r. Przeciwko nałożeniu na powyższej podstawie podatku kościelnego wnieśli płatnicy ..... sprzeciw, przewidziany w §§ 21 i 23 tejże ustawy do Rady parafjalnej, a następnie zażalenie do Kurji Biskupiej, wywodząc:

1. że ściągnięcie podatku nie ma podstawy prawnej, albowiem z chwilą zawarcia Konkordatu przestała, zdaniem odwoławców, obowiązywać cyt. ustawa z dnia 14 lipca 1925 r., a w szczególności przestały istnieć gminy kościelne jako osoby prawne, ustanowione przez cyt. ust pruską, niema więc obecnie subjektu podmiotu prawa, na rzecz którego mogłyby być pobierane podatki parafjalne;

2. nadto, że gdyby nawet uznać, że ustawa ta obowiązuje nadal, to i w tym wypadku Rada parafjalna przekroczyła zasadę, w myśl której podatek może być nałożony tylko celem pokrycia istotnych potrzeb gminy kościelnej.

Sprzeciwy powyższe odrzucone zostały uchwałą Rady parafjalnej z dnia 13 czerwca 1927 r., a odwołania od tej uchwały do Kurji Arcybiskupiej przekazane zostały przez nią Wojewodzie poznańskiemu, który odwołań tych nie uwzględnił.

W skargach do N. T. A. wysunęli nowy zarzut, że:

3. Kurja Arcybiskupia w porozumieniu z Wojewodą bezpodstawnie zmodyfikowała (zmieniła) ustawową reprezentację gminy kościelnej, znosząc reprezentację parafjalną (Gemeindevertretung) i przelewając jej kompetencje na dozory kościelne.

N. T. A. rozważył i uznał co następuje:

Stanowisko kościoła katolickiego, jako instytucji prawa publicznego, oparte było na obszarze b. zaboru pruskiego na przepisach ustawodawstwa które, ze względu na ówczesny stosunek państwa do kościoła katolickiego, stało pod wielu względami w wyraźnej sprzeczności z przepisami prawa kanonicznego. Postanowienia te, zawarte w II części tytułu 11 powszechnego prawa krajowego, utworzyły z mieszkańców wyznania katolickiego, zamieszkałych na obszarze danego kościoła parafjalnego, korporacje prawa publicznego pod nazwą gmin kościelnych czyli parafjalnych, nadając im prawo posiadania własnego majątku i przyznając im charakter osób prawnych. Przepisy te uzupełniają:

a) *ustawa z dnia 20 czerwca 1875 roku,* która ściśle określiła cele i organizacje powyższych gmin oraz sposób *zarządzania majątkiem parafjalnym,* stanowiąc m. i., że zarząd sprawami majątkowemi poszczególnej gminy kościelnej sprawuje jej reprezentacja (Gemeindevertretung) oraz przełożeństwo gminy czyli dozór kościelny („Kirchenvorstand"), powołane przez parafjan drogą wyborów;

b) wzmiankowana już *ustawa z dnia 14 lipca 1905 r.,* która przyznała tymże gminom prawo *pobierania podatku* na pokrycie potrzeb parafjalnych oraz ustaliła normy, podług których podatki te mają być uchwalane, zatwierdzane i pobierane.

Ten stan prawny uległ wprawdzie zmianie z chwilą zawarcia przez Państwo Polskie Konkordatu ze Stolicą Apostolską na podstawie cyt. już *ustawy z dnia 10 lutego 1925 r.,* mimo to jednak nic nie upoważnia do generalnego wniosku, jak to błędnie czynią skarżący, aby na skutek układu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, wszystkie wyszczególnione wyżej ustawy uchylone być miały w całej rozciągłości, wytwarzając lukę w tej dziedzinie życia publiczno-prawnego. Takie stanowisko skarżących, w którem streszcza się główny zarzut skarg, jest sprzeczne z brzmieniem § 25 cyt. ustawy z dnia 10 lutego 1925 r. który głosi tylko, że z chwilą wejścia w życie Konkordatu tracą moc prawną wszystkie ustawy, rozporządzenia lub dekrety sprzeczne z postanowieniami poszczególnych artykułów tegoż Konkordatu. Taki pogląd znajduje nadto uzasadnienie w przepisach art. IV-go tegoż Konkordatu, gdzie w punktach „b" i „c" wyraźnie zaznaczone zostało, że władze cywilne udzielać będą swej pomocy we wszystkich wypadkach, przewidzianych przez ustawy obowiązujące, w szczególności przy poborze taks i prestacyj, przeznaczonych na cele kościelne.

Wobec tego staje się *koniecznem w każdym konkretnym wypadku szczegółowe rozpoznanie i ustalenie, w jakich mianowicie punktach zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami Konkordatu a obowiązującemi dotąd ustawami.* Zasadnicze znaczenie pod względem zakresu praw, przyznanych w Rzeczypospolitej Polskiej Kościołowi katolickiemu ma art. I., który stanowi, że Kościół katolicki korzystać będzie w Państwie z pełnej wolności i przysługiwać Mu będzie swobodne wykonywanie jego władzy duchownej i jego jurysdykcji, jak również przysługiwać Mu będzie *swobodna admi-*

nistracja i zarząd Jego sprawami i Jego majątkiem, zgodnie z prawami Boskiemi i prawem kanonicznem. Dalej artykuły XIV—XVI, rozróżniając dwa typy majątku kościelnego, mianowicie: majątki osób prawnych, kościelnych i zakonnych, a nadto przedmioty przeznaczone bezpośrednio i wyłącznie do służby Bożej, jako to kościoły, przedmioty służące do nabożeństwa i t. p., — stanowią, że prawa Kościoła do obu typów majątku są jednakowe i polegają na tem, że majątek kościelny za wyłączeniem wypadków, wyszczególnionych specjalnie w ustawach, nie może być przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego jego przeznaczenie, inaczej jak za zgodą władzy duchownej, dalej, że osobom prawnym, zarówno kościelnym, jak i zakonnym, przysługuje na ogólnych zasadach prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania i odstępowania majątku ruchomego i nieruchomego oraz prawo *administrowania swoim majątkiem podług prawa kanonicznego,* że wreszcie osobom moralnym prawa kanonicznego przysługuje prawo stawania przed wszystkiemi instancjami i władzami państwowemi dla obrony swych praw cywilnych.

Otóż uzgadniając przepisy pruskich ustaw z ustalonem wyżej znaczeniem i zakresem działania art. XXV Konkordatu, uznaje N. T. A., że *o ile chodzi o administrację majątkiem i funduszami kościelnemi, przepisy omawianych ustaw istotnie utraciły moc prawną* z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 14 grudnia 1929, natomiast wywody skarżących co do rzekomej sprzeczności z zasadami prawa kanonicznego samej instytucji gminy kościelnej nie mogą być uważane za słuszne; dalej, że nie zachodzi również żadna sprzeczność pomiędzy Konkordatem a przyznanem gminom kościelnym prawem pobierania podatku na potrzeby Kościoła podług zasad w tychże ustawach wyszczególnionych, zwłaszcza, gdy powołane w pierwszym rzędzie do obrony praw Kościoła i zasad prawa kanonicznego władze duchowne, jak to ma właśnie miejsce w danym wypadku w obu ostatnio omówionych punktach, sprzeczności z prawem kanonicznem ani też szkodliwości tych przepisów dla interesów Kościoła nie upatrują.

Niesłuszny jest również zarzut skarżących, jakoby w danym wypadku obciążeni zostali oni niezgodnie z ustawą, ponieważ ich zdaniem, Rada parafjalna pobrała podatek na pokrycie rzekomo nieistniejących potrzeb gminy kościelnej. Należyte ustalenie w budżecie parafji, jakie w danej chwili zachodzą w niej potrzeby i jaką kolejność należy zachować w ich zaspokojeniu, uzależnione jest całkowicie od warunków faktycznych, natomiast nie podlega ocenie przez N. T. A., który jako instancja kasacyjna, powołany jest do wyrokowania o legalności zaskarżonego orzeczenia wyłącznie z punktu widzenia prawnego.

Natomiast słuszny jest trzeci zarzut skarżących, streszczający się w twierdzeniu, że odnośna decyzja zarówno co do określenia potrzeb parafji, jak również co do obciążenia parafjan podatkiem, powzięte zostały przez *organ niekompetentny,* albowiem przez odnośną ustawę do powzięcia tego rodzaju uchwał nieupoważniony. Istotnie organizacja gminy kościelnej i zakres działania każdego z organów reprezentujących gminę, jak to już wyżej wykazane zostało, określa ustawa z dnia 20 czerwca 1875 r., wobec czego ulecby ona mogła zmianie nie inaczej, jak w drodze prawodawczej, podczas gdy *zmiany poczynione w tym względzie przez Kurję Arcybiskupią w porozumieniu z Wojewodą, nie mogą być uznane za obowiązujące.* Powołanie się w tym punkcie przez pozwaną władzę na §§ 35 i 36 tejże ustawy i opieranie zarządzonych zmian w organizacji władz parafjalnych na tych przepisach, jest w konkretnym wypadku nieuzasadnione, albowiem *władze nie wykazały w zaskarżonem orzeczeniu, aby w parafji farnej w B. istotnie zachodziły warunki,* o których mowa w pomienionych przepisach.

Z tych zatem względów uznając, że decyzje co do pobrania i repartycji podatku powzięte zostały przez niewłaściwy organ, uznał N. T. A., że zaskarżone orzeczenie z jawną szkodą dla skarżących oparte zostały na wadliwem postępowaniu i wobec tego uchylił je na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. Dz. U. poz. 400/ex 26.

Z wyroku N. T. A z 26. 2. 1929 L. rej. 1372/27.

I. Badanie przez sądy ważności rozporządzeń z mocą ustawy.

Przewidziane w art. 81 Konstytucji i art. 1 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. poz. 400/26 ograniczenie sądów, w szczególności N. T. A. co do badania ważności ustaw, *nie stosuje się do badania ważności rozporządzeń z mocą ustawy.*

II. Ważność nowych ustaw urzędniczych dla urzędników poprzednio mianowanych.

Nowe ustawy służbowe i emerytalne, o ile nie zawierają przeciwnych temu zastrzeżeń, *stosują się w całości również i do urzędników,*

którzy pełnili służbę w czasie wydania tych ustaw.

III. Zmiana ustawy emerytalnej.

Rozporządzeniem Prez. Rz. z dnia 13 grudnia 1926 r. Dz. U. poz. 705, zmieniającem niektóre postanowienia ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., a w szczególności pkt. 9 art. 1 tego rozporządzenia, nie zostały przekroczone pełnomocnictwa, nadane ustawą z 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. poz. 443.

Emerytalne.

Przepisy ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. nie stoją na przeszkodzie zrzeczeniu się prawa do uposażenia emerytalnego, przyznanego na podstawie pomienionej ustawy.

(Wyrok z 9 lutego 1929 r. L. rej. 4835/27.)

Daniny komunalne.

Wydział Powiatowy nie jest uprawniony do podnoszenia z własnej inicjatywy stopy podatków, uchwalonych przez gminy w granicach ustaw.

(Wyrok z dnia 25. VI. 1929 r. L. Rej. 704/27.)

Wydział Powiatowy, działający przy zatwierdzeniu statów podatkowych gminnych jako władza nadzorcza I instancji, nie jest legitymowany do wnoszenia skargi do N. T. A. na orzeczenie wojewody, występującego w charakterze władzy nadzorczej instancji II-iej.

(Wyrok z dnia 24 czerwca 1929 r. L. Rej. 1481/27.

Przewidziane w art. 29 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. Ust. poz. 32 z r. 1921 świadczenia drogowe w robociźnie pieszej i ciągłej, mogą być na zasadzie art. 31 tej ustawy zamieniane na opłaty w gotówce, wyłącznie w celu pokrycia kosztów najmu robocizny pieszej lub środków przewozowych; w sumie tej zatem nie mogą się mieścić inne wydatki związane z budową i utrzymaniem dróg.

(Wyrok z dnia 16. V. 1929 r. L. Rej. 149/27.)

Przynależność gminna urzędników państwowych.

Jako gmina przynależności fukcjonarjuszy państwowych (z uwagi na przepisy § 1 pkt. 2 gal. ord. wyb. gminnej), uważaną być winna gmina, w której systemizowany jest urząd państwowy, w jakim celu dany funkcjonarjusz państwowy jest mianowany, a nie gmina, w której obrębie lokal urzędowy owego urzędu jest położony.

(Wyrok z dnia 24. VI. 1929 r. L. Rej. 3152/27.)

Ze spraw bieżących.

Mowa Prezydenta miasta Poznania na pierwszem posiedzeniu nowej Rady Miejskiej.

Dnia 8 stycznia rb. odbyło się pierwsze uroczyste posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Poznaniu, na którem Prezydent miasta p. Cyryl Ratajski wygłosił przemówienie, przedstawiając stan finansowy miasta oraz główne zagadnienie administracji miejskiej na czas najbliższy.

Ze względu na typowy dla miast charakter mowy i znaną wzorowość mów przemawiającego, jak niemniej ze względu na poruszone w niej kwestje oraz powszechne interesowanie się gospodarką naszej stolicy wielkopolskiej, podajemy tę mowę w dosłownem brzmieniu:

„Wprowadzając nowowybranych członków Rady Miejskiej w urzędowanie, daję wyraz nadziei, że jak dotychczas, tak i w następnych czterech latach Rada Miejska w zgodnej, zakreślonej ustawami współpracy z Magistratem przyczyni się do dalszego rozkwitu miasta naszego na pożytek obywatelstwa miejscowego i na chwałę całego narodu.

Dotychczasowi radni w liczbie 25 służyć będą miastu swojem doświadczeniem, nowi w liczbie 35 świeżością poglądów, wszyscy przejęci będą troską o dobro miasta i zapałem do pracy około prawidłowego rozwoju gospodarki miejskiej, wszyscy świadomi będą tego, że nie reprezentują tutaj ani interesów poszczególnych warstw społecznych ani programów stronnictw politycznych, ale zobowiązani są w sumieniu swem dbać o dobro miasta jako całości.

Życie społeczne, płynące nurtem coraz bardziej wartkim, nakłada na miasta zadania coraz to inne i coraz to cięższe. Gospodarka miejska we wszystkich krajach przybiera na nasileniu; miasta polskie, zaniedbane przez rządy obce, mają *zaległości cywilizacyjne* szczególnie wielkie i przy dotkliwym braku kapitałów w kraju, obowiązki do spełnienia niezwykle trudne.

Oceniając rozwój miasta naszego w ostatniem dziesięcioleciu, nie możemy doń przykładać tylko miary postępów osiągniętych w miastach polskich, jako rozwijających się we warunkach niezmiernie przykrych. Wyjrzawszy poza słupy graniczne, spostrzeżemy z lękiem, że miasta w innych krajach, rozwijają się po wojnie w tempie znacznie żywszem, niż u nas. Stwierdzimy przedewszystkiem, że inne miasta i kraje rozwiązały u siebie szczęśliwie *kwestję mieszkaniową,* podczas gdy u nas nie widać nawet jeszcze dobrych początków rozwikłania tego kapitalnego dla miast zagadnienia. Porównując stan naszego miasta z municipiami zagranicznemi, dojść musimy do wniosku, że potrzeba nam w przyszłości zdwojonej energji i trwałego wysiłku, aby nie pozwolić zbyt silnie zdystansować siebie w stosunku do miast obcych. Magistrat dołoży wszystkich starań, aby informować stale członków Rady Miejskiej o rozwoju spraw miejskich nietylko w Polsce ale i w innych krajach, bo tylko z porównań wyniknąć może sąd o stanie miasta naszego właściwy.

W związku z *Powszechną Wystawą Krajową,* chlubnie zakończoną w roku ubiegłym, obywatelstwo poznańskie dokonało wysiłku finansowego, bardzo znacznego, ale sądzę, nie przekraczającego jego zdolności podatkowych czy kredytowych. Wprawdzie słyszy się w ustach mieszczaństwa niekiedy obawy, czy miasto nie zadłużyło się dotychczas zbytnio, a szczególniej w ostatnim czasie z racji inwestycji wystawowych. Otóż pragnę w tej ważnej chwili przy zmianie kadencji Rady Miejskiej stwierdzić, że *stan zadłużenia miasta naszego* w dniu 31 grudnia 1929 wynosił pod postacią różnorodnych, przeważnie długoterminowych, kredytów ogółem 63 348 616 zł, że łącznie z gwarancjami przejętemi wobec innych organizacyj w kwocie 7 520 000 zł zobowiązania miejskie wynoszą obecnie razem sumę 70 868 616 złotych, wobec *majątku,* oszacowanego na dzień ten w sumie 265 000 000 zł. Dług miejski w dzisiejszej wysokości wymaga na pokrycie odsetek i rat amortyzacyjnych kwoty 6 281 500 zł. Uspokoi nas wysokość tych obciążeń, jeśli uprzytomnimy sobie, że w dniu 31 marca 1918 dług miasta naszego, o połowę mniejszego obszarem i ludnością, nie posiadającego w gruntach własnych ani połowy stanu obecnego, wykazywał kwotę 84 531 698 marek, wymagających na służbę odsetkową i amortyzacyjną marek 4 206 290. Uspokoi nas dalej stwierdzenie faktu, że odsetki i spłata długów w dzisiejszym stanie rzeczy nie naruszają w niczem siły podatkowej mieszczaństwa, skoro renta płynąca z majątku miejskiego i przedsiębiorstw miejskich plamą, niż stan zadłużenia i więcej niezbędne na obsługę długów, ale pozostawia nam ponadto 1 263 843 zł jako czysty zysk, płynący z majątku miejskiego na ogólne potrzeby miejskie.

Ciemniejszą na widnokręgu spraw miejskich plamą niż stan zadłużenia i więcej niepokojącym społecznie jest silny w ostatnich miesiącach w mieście naszem *wzrost bezrobocia,* w części zrozumiały z powodu pory zimowej, ale głównie wywołany ciężkiem przesileniem finansowem kraju całego, spowodowanego brakiem kapitałów rodzimych i brakiem ich przypływu ze zagranicy. Liczba bezrobotnych miasta Poznania wykazana w dniu 7 stycznia 1930 r. cyfrą 5 757, nie była notowaną w mieście naszem w ostatnich kilku latach. Niema środków prawnych, aby ten nadmiar ludności bezrobotnej usunąć poza granice miasta naszego. Musimy przyjąć jako pierwszorzędny i stały obowiązek miast polskich, aby one wchłaniały w siebie znaczny, bo półmiljonowy roczny przyrost ludności w Polsce, dając jej możność godziwej pracy i zdobycia dachu nad głową. Korporacje miejskie będą musiały sumiennie rozważyć, jak te szeregi bezrobotnych zatrudnić, uwzględniając fakt, że na kosztowne inwestycje nie pozwala obecnie ciężkie położenie kraju, że natomiast mamy w mieście naszem szerokie pole do pożytecznego działania w dziedzinie robót ziemnych, przy wyrównywaniu błoń dębińskich, przy niwelowaniu fortecy na wschodzie miasta, przy budowie targowiska, wodociągów i cmentarza miejskiego.

Poważny kryzys gospodartwa krajowego, który przeżywamy obecnie, nakłada na nas wszystkich nietylko obowiązek najdalej posuniętej *oszczędności* we wydatkach administr., ale także konieczność restrykcji w inwestycjach, choćby bardzo pilnych i pożytecznych. To też budżet miejski na r. 1930/31 mający być dzisiaj przedłożony Radzie Miejskiej, jest bardzo ograniczony i nie przewiduje żadnych nowych budowli miejskich poza najkonieczniejszem wykonaniem dawniejszych uchwał co do budowania mieszkań robotniczych, budowy jednej szkoły powszechnej oraz zapoczątkowanie budowy szpitala miejskiego. Wszystkie inne zadania musiały być odłożone aż do czasu poprawy stosunków gospodarczych w Państwie Polskiem i możności zdobycia kredytów długoterminowych, niezabójczych dla gospodarki komunalnej.

Czas wytchnienia w pracach miejskich zużyć musimy na przygotowanie projektów budowli miejskich, obliczonych na dalszą przy-

szłość. A zadań czeka nas jeszcze sporo. Poza niewykonanemi dotychczas uchwałami Korporacji miejskich, dotyczącemi domów mieszkalnych, szkół powszechnych i szpitala, musimy przygotować plany związane z *przełożeniem koryta Warty*, a więc różnych mostów, przeładowni i portu, *projekty nowych szkół zawodowych* tak bardzo potrzebnych dla naszego stanu średniego, projekt *łaźni centralnej*, kilka *łaźni dzielnicowych* oraz *targowiska* i *rzeźni*.

Nie wiem, czy stosunki gospodarcze w kraju poprawią się tak wcześnie, że pozwolą nam na wykonanie wszystkich naszych zamierzeń w czasie czteroletniej kadencji Rady Miejskiej. Ale jedno mogę przyrzec: że Magistrat pragnie pracować i w najgorszych warunkach pilnie i sumiennie nad rozwojem drogiego nam wszystkim miasta, i w tej pracy liczy na stałe i owocne współdziałanie Rady Miejskiej, poddając się lojalnie i najszczegółowiej jej kontroli.

Życząc Świetnej Radzie Miejskiej jaknajwiększego zadowolenia z pracy obywatelskiej około miasta naszego, pełnej chwały, ale i odpowiedzialności, pozwalam sobie Szanownych Radnych wprowadzić w urząd przez przyjęcie od nich ślubowania radzieckiego."

Składka do Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Rada Zjazdu Samorządu Ziemskiego (centralny związek samorządów powiatowych całej Polski) uchwaliła składkę dla Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego na okres budżetowy 1930/31 *w wysokości 8 (ośmiu) złotych od każdego tysiąca mieszkańców powiatu*. Zasada obliczania ludności powiatu pozostaje bez zmian: nie wlicza się więc ludności miast wydzielonych i miast liczących ponad 25.000 mieszkańców.

Rada Zjazdów uznała za konieczne dalsze rozszerzenie działalności Biura Zjazdów, zwłaszcza działu prac ustawodawczych oraz działu bezpośredniej współpracy z powiatowemi związkami samorządowemi; dlatego też uchwaliła zwiększoną składkę na pokrycie większych wydatków Biura.

Komunikując powyższą uchwałę, Biuro Zjazdów prosi o wstawienie do budżetu na rok 1930/31 stosownej kwoty.

Wydawnictwa.

„Kalendarz Samorządowy".

Powyżej w „Komunikatach" zalecamy samorządom, aby zaopatrzyły się w podręcznik powyższy, zawierający konieczne dla nich informacje.

Ponieważ takie wydawnictwo uważamy za bardzo celowe i potrzebne, pozwalamy sobie przy tej sposobności poczynić co do jego układu i formy na przyszłość kilka uwag, a to tak w interesie poczytności wydawnictwa, jak i pożytku dla samorządów i ich urzędników. Zaznaczamy przytem, że ze strony miast Ziem Zachodnich zwrócono się do nas z wnioskiem o ułożenie i wydanie praktycznego kalendarza samorządowego, na co odpowiedzieliśmy, że wydawnictwo takie, pominąwszy konieczność współpracy wielu osób, obejmować winno celem swoim samorządy wszystkich dzielnic i że takie wydawnictwo już jest; jeśli zaś nie jest doskonałem, trzeba odnośne uwagi skierować pod jego adresem, aby się doskonaliło:

Oto uwagi z naszej strony:

Kalendarze zawodowe mają bardzo duże znaczenie i będą się cieszyły wielką wziętością i pokupem, ale *wyłącznie ze stanowiska informacyjnego*. Charakter ogólnych kalendarzy dla tego rodzaju wydawnictw nie jest odpowiedni.

Wzorem doskonałości takiego kalendarza zawod.-informacyjn. jest, aby a) zawierał jak największą *wszechstronność* informacji, a mianowicie co tylko dla urzędów i urzędników samorządowych jest potrzebne w codziennej ich pracy i życiu; b) aby te informacje były przedstawione najprzejrzyściej, najkrócej i naturalnie aby były zupełnie ścisłe, c) aby objętość kalendarza była jaknajmniejsza, a format jego najporęczniejszy.

Odnośnie do obecnego „Kalendarza Samorządowego" radzilibyśmy zatem:

1. uzupełnić jego część informacyjną w niektórych jeszcze kierunkach (np. zwięzłe a ścisłe opracowanie przepisów personalnych urzędników samorządowych, tabela poborów, nazwiska starostów i burmistrzów, wykaz sanatorjów urzędniczych i inne ważne daty, których się codziennie potrzebuje).

2. Usunąć wszelkie monografie i artykuły, które powiększają jego objętość, a na nast. rok przestają być aktualne i w ogóle nie należą zupełnie do celów kalendarza. Przytem np. „Dział poradnika samorządowego" mógłby mieć rację bytu tylko o tyle, o ile obejmowałby

pewną całość, a nie luźne porady, stanowiące bardzo małą część problemów.

3. Reklamy ułożyć tak, aby nie szkodziły przejrzystości, lecz raczej do niej się przyczyniały (np. grubsze wkładki, oddzielające poszczególne działy — na nich u góry napis działu — niżej zaś reklama; pozatem w środku kalendarza reklam nie umieszczać — tylko z początku i na końcu).
4. Po zmniejszeniu objętości w ogóle (na jakie $^1/_3$ dzisiejszej) zmienić format książki na mniejszy i dogodniejszy i sprzedawać go jedynie w mocnej stosownej oprawie.

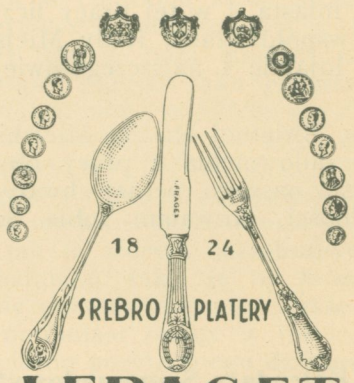
Tego rodzaju kalendarz stałby się nieodzownym towarzyszem urzędnika samorządowego, jak uczy doświadczenie poczynione z takiemi kalendarzami urzędniczemi jeszcze w czasach przedwojennych. Obecna objętość i forma powoduje, że kalendarza nie trzymą urzędnik koło siebie, lecz składa na półce i rzadko do niego zagląda, gdyż jest to przedmiot za wielki, a część artykułowa, choćby bardzo zajmująca, jest dla takiego podręcznika tylko balastem. (Takie artykuły winny znaleźć pomieszczenie w samorządowych pismach perjodycznych, w szczególności w kwartalniku „Samorząd Terytorjalny".)

Krótkie, dokładne, celowe i jednolite opracowanie takiego kalendarza będzie wymagać bezwzględnie więcej pracy, niż dotychczasowe. Informacje winny być pisane raczej stylem encyklopedji i być wszechstronne. Gdy się jednak raz tę formę ułoży celowo, opłaci się ona na dziesiątki lat.

Próbą takiego kalendarza był „Kalendarz-Informator Administracyjno-Polityczny" z roku 1927. wydany przez Drukarnię Dziennika Poznańskiego. Forma i zasada układu była zupełnie trafna, objętość tylko zbyt mała, wydawnictwo przy udoskonaleniu jednak miałoby wielkie wzięcie; niestety z niewiadomych powodów przestało wychodzić.

Niniejsze uwagi kierujemy pod adresem redakcji „Kalendarza Samorządowego", prosząc Czytelników o dalsze uwagi, które prześlemy pod tymże adresem.

FABRYKA
Wyrobów Srebrnych i Platerowanych
JÓZEF FRAGET
Magazyn w Poznaniu przy pl. Wolności 11



J.FRAGET
POZNAŃ.PLAC WOLNOŚCI 11.

MAGAZYN
zaopatrzony w najnowsze Wyroby **Fraget'owskie,** jako to sztućce, przedmioty kościelne, restauracyjne i galanterję

KONKURS

na 5 posad referentów w Gdyni ogłoszony w Nr. 25 „Wiad. Samorz." uzupełnia się tem, że do normalnych poborów dochodzi jeszcze 15% dodatek komunalny i 40% dodatek miasta Gdyni.

„Wiadomości Samorządowe" są najlepszym organem dla ogłoszeń
dla **samorządów** odnośnie do konkursów i przetargów, oraz dla **przedsiębiorców** (drukarni, budowniczych naziemnych i meljoracyjnych, instalacji itp.) ponieważ czasopismo to otrzymują
wszystkie powiaty i miasta Wielkopolski i Pomorza.

Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.